

4 stycznia 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 J 3,7-10) Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu; kto postępuje sprawiedliwie, jest sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy. Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku. Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła. Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże, taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga. Dzięki temu można rozpoznać dzieci Boga i dzieci diabła: każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata.

(1 J 3,7-10)

Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu; kto postępuje sprawiedliwie, jest sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy. Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku. Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła. Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże, taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga. Dzięki temu można rozpoznać dzieci Boga i dzieci diabła: każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata.

(Ps 98,1.7-9)

REFREN: Ziemia ujrzała swego Zbawiciela

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.
Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Niech szumi morze i wszystko, co w nim żyje,
krąg ziemi i jego mieszkańcy.
Rzeki niech klaszczą w dłonie,
góry niech razem wołają z radości.

W obliczu Pana, który nadchodzi,
bo przychodzi osądzić ziemię.
On będzie sądził świat sprawiedliwie
i ludy według słuszności.

(Hbr 1,1-2)

Wielokrotnie przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna.

(J 1,35-42)

Jan Chrzciciel stał wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: Czego szukacie? Oni powiedzieli do Niego: Rabbi! - to znaczy: Nauczycielu - gdzie mieszkasz? Odpowiedział im: Chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około

godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas - to znaczy: Piotr.

Komentarz.

Już poprzedniego dnia Jan Chrzyciel wskazał na Jezusa: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata". W ten sposób Jan Chrzyciel rozpoznał w Panu Jezusie nie tylko Mesjasza, ale Mesjasza, który zbawi nas przez swoje cierpienie. Najwyraźniej tego Mesjasza Zbawiciela zapowiadał prorok Izajasz w słynnej czwartej pieśni o Słudze Pańskim: "On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. (...) Dręczono Go, lecz On sam dał się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich".

Słowa Jana Chrzyciela powtarzane są w Kościele codziennie przed Komunią Świętą. Bo Komunia Święta to nie tylko dar rzeczywistej obecności Pana Jezusa. W Komunii Świętej Pan Jezus przychodzi do nas jako Baranek Boży, który cierpiał za nasze grzechy - jako Ten, w którego krzyżu dobro ostatecznie i nieodwołalnie okazało się mocniejsze niż zło. Dlatego do słów Jana Chrzyciela "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata" kapłan dodaje przed Komunią Świętą słowa z Apokalipsy św. Jana: "Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka" - bo przecież po to przystępujemy do Komunii Świętej, aby jej mocą dojść do życia wiecznego. I po to Chrystus Pan złożył na krzyżu za nas ofiarę z

samego siebie, aby nie tylko na tej ziemi móc karmić nas własnym Ciałem, ale aby nas doprowadzić do domu swojego Ojca na swoje Gody wiekuiste.

Z dzisiejszej Ewangelii dowiadujemy się, że dwaj pierwsi uczniowie, którzy poszli za Panem Jezusem, dotychczas byli uczniami Jana Chrzciciela. Jan Chrzciciel nie tylko nie próbował ich zatrzymać przy sobie, ale to właśnie dzięki jego świadectwu, że Jezus jest Mesjaszem, uczniowie ci przeszli do Jezusa. Od pierwszego dnia swojego pójścia za Jezusem, wierzyli oni, że Jezus jest Mesjaszem. Z czasem mieli zrozumieć coś nieskończenie więcej - że jest On Synem Bożym. Najpóźniej, po Jego zmartwychwstaniu, zrozumieli, że trzeba było, aby Syn Boży cierpieć za nasze grzechy. Bardzo podobnie dzieje się z naszą wiarą, również my w naszej wierze dojrzewamy stopniowo.

To tylko zamysły Bożej miłości wobec nas od samego początku są jasne i jednoznaczne. Szymon już podczas pierwszego spotkania z Panem Jezusem usłyszał słowa: "Ty jesteś Szymon, syn Jana. Ty będziesz się nazywał Kefas, czyli Piotr".

o. Jacek Salij